

Prawosławny Punkt Duszpasterski
pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)

Biały Anioł

Nr 7 (7)

30 listopada 2008 r.



XXIV NIEDZIELA PO PIĘCDZIESIĄTNICY

Apostoła Andrzeja – Pierwszego Powołanego,
św. Frumencjusza arcybiskupa i Oświeciciela Etiopii

Ewangelia według św. Łukasza (13, 10 – 17)

W owym czasie, Jezus nauczał w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: «Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy». Włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus w szabat uzdrowił, rzekł do ludu: «Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabat!» Pan mu odpowiedział: «Obludnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwierzy, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabat?» Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

List św. Apostoła Pawła do Efezjan (2, 14 – 22)

Bracia! Jezus Chrystus jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy zwiastował pokój

wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

Rozważania niedzielne

Dzisiejsza Ewangelia opisuje wydarzenie uzdrowienia kobiety, która – jak słyszeliśmy – od wielu lat cierpiała. Nie słyszymy z jej ust żadnej skargi, żadnego narzekania. Na tyle, na ile jest to możliwe, wśród wielkiej liczby ludzi po prostu idzie za Chrystusem. I Chrystus zauważa ją, ją jedną pośród wielu. Mimo wielu głosów, pokrzykiwań i wezwań o zmiłowanie, w owym czasie, tylko cierpiąca kobieta zostaje usłyszana przez Syna Bożego. Woła do Niego bowiem nie ustami, a w modlitwie swego serca.

I oto Chrystus przywołuje ją do siebie. Zauważmy, że sam do niej nie podchodzi, tak jakby wymagał od niej jeszcze tego jednego, ostatniego wysiłku na potwierdzenie jej pragnień. Można by spytać: dlaczego? Dlatego, że sama wiara i dobre chęci nie wystarczą. Potrzebne są również czyny i odwaga, aby pójść za głosem serca. Trzeba nie tylko chcieć być uzdrowionym i chcieć czynić dobro. Trzeba te chęci wcielić w życie, zacząć je realizować. Jakże często bowiem nasze dobre chęci i intencje nie przekładają się na działania. Chrystus zaś wymaga i tego i tamtego.

Nasze pragnienia i intencje, podobnie jak pragnienia kobiety z dzisiejszej Ewangelii rodzą się w sercu i leżą w sferze ducha. Ich realizacja zaś jest sprawą ciała i poddania się tegoż ciała zamierzeniom rodzącym się w duszy. Chrystus jako Boski lekarz uzdrawia przecież całego człowieka, a nie tylko jego chorobę. Podobnie domaga się od kobiety aby uczyniła realny i namacalny krok ku swemu uzdrowieniu, tak i od nas wymaga, abyśmy my, powodowani dobrymi pragnieniami duszy, przyprowadzili nasze ciała, aby zostały one uzdrowione. Skoro człowiek jest jednością ciała i duszy, to wyjście ze stanu choroby jest możliwe dzięki zaprowadzeniu harmonii między nimi. Drogą ku temu jest wiara i ufne zwrócenie się ku Chrystusowi, do którego należy władza nad życiem i śmiercią i który jest – jak słyszymy w tracie Świętej Liturgii – „*lekarzem i pokojem dusz i ciał naszych*”.

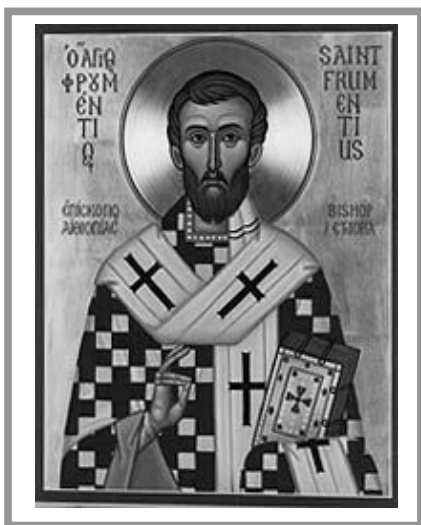
Uzdrowiona kobieta wyprostowała się i chwaliła Boga. My również, uczestnicząc w Boskiej Liturgii słyszymy często wezwanie: „*Stańmy prosto*”. Jest to zatem nie tylko wezwanie do uwagi i koncentracji myśli, ale również wezwanie do

uzdrowienia, do godnego przyjęcia uzdrawiającego Daru Słowa Bożego. A Słowem Bożym, Logosem jest sam Jezus Chrystus – Syn Boży.

Przyjmijmy słowa dzisiejszej Ewangelii jako jeden z drogowskazów na drodze ku Chrystusowi – naszej prawdziwej Światłości. Potraktujmy je jako pouczenie, jak należy godnie wznosić swoją modlitwę w chwilach cierpienia i przykrych życiowych doświadczeń. Bądźmy pewni, że zostaniemy usłyszani i ozdrowiejemy, jeśli będziemy na to duchowo gotowi. Umacniajmy się i nie odrzucajmy pocieszenia płynącego z ust nam bliskich ludzi, którzy współcierpią z nami. Błogosławmy i dziękujmy Bogu za wszystko.

Ks. Artur Aleksiejuk

Święty Frumencjusz, Oświeciciel Etiopii



Św. Frumencjusz urodził się około 300 roku i pochodził z Tyru (starożytna Fenicja, obecnie Liban). Jego żywot przekazał nam Rufin z Akwilei. Relacjonuje on, że pewien filozof z Tyru imieniem Metropius udawał się wraz z dwoma braćmi – Frumencjuszem i Edezzuszem – do Indii szlakiem przez Morze Czerwone. Ich okręt został jednak zniesiony na jedną z wysp, gdzie załoga została zaatakowana przez miejscowych i wzięta w niewolę. Bracia, podobnie jak inni ocaleni zostali około 316 roku sprzedani jako niewolnicy na dwór cesarza Etiopii w Aksum. Tam, dzięki swoim zdolnościom i uczciwości stali się wkrótce urzędnikami na dworze cesarskim. Św. Frumencjusz został nawet

królewskim sekretarzem. Około 331 roku Edezzusz i św. Frumencjusz poznali i przyjęli wiarę chrześcijańską. Od tego czasu stali się żarliwymi wyznawcami i głosicielami zmartwychwstałego Chrystusa.

Kiedy cesarzem został Ezan, bracia zostali obdarzeni wolnością. Edezzusz zdecydował się na powrót do Tyru, zaś św. Frumencjusz udał się do Aleksandrii. Tam, około 340 roku z rąk patriarchy aleksandryjskiego św. Atanazego Wielkiego przyjął święcenia kapłańskie, a następnie biskupie. Wkrótce po tym powrócił do Etiopii i rozpoczął organizację Kościoła. Zwieńczeniem jego dzieła było wielkie i przełomowe dla Etiopii wydarzenie przyjęcia chrztu przez cesarza Ezana. Sakramentu dokonał sam św. Frumencjusz. O żarliwości wiary Ezana do dzisiaj świadczy wyryta w skale inwokacja do inskrypcji opisującej wyprawę przeciw

Nubii: „Przez potęgę Pana niebios, który okazał mi łaskę, Pana, co rządzi na wieki i żaden wróg go nie zwycięża! Aby nie powstał przeciw mnie żaden nieprzyjaciel, aby żaden mnie nie ścigał – niech tak się stanie przez potęgę Pana wszechświata. Nawrócenie cesarza odegrało ogromną rolę w dziejach i kulturze Etiopii oraz stało się jednym z czynników wyodrębniających ją spośród innych kultur Afryki. Dzięki pracy św. Frumencjusza chrześcijaństwo szybko rozprzestrzeniło się w Etiopii i zyskało miano religii państwowej.

Św. Frumencjusz – pierwszy patriarcha Kościoła w Etiopii zmarł około 383 roku. Etiopczycy nadali mu przydomek Abuna Salama – Ojciec Pokoju.

Oprac. ks. Artur Aleksiejuk

Terminy nabożeństw

W tym tygodniu w naszej cerkwi będą sprawowane następujące nabożeństwa:

- **5 grudnia** (piątek, wigilia święta ku czci św. męcz. archim. Grzegorza)
Całonocne czuwanie – godz. 18.00.
- **6 grudnia** (sobota, święto ku czci św. męcz. archim. Grzegorza)
Święta Liturgia – 10.00.
- **6 grudnia** (sobota)
Całonocne czuwanie – godz. 18.00.
- **7 grudnia** (niedziela)
Święta Liturgia – godz. 10.00.

Serdecznie zapraszamy!

Adres: 00 – 544 Warszawa, ul. Wilcza 31, <http://www.liturgia.cerkiew.pl>

Nr konta: 33 1240 6074 1111 0010 2337 3609.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Artur Aleksiejuk, **nr tel.** – 603037770.